

Andrzej Kaczorowski

# REINKARNACJA I HIPNOZA W TERAPII

Doświadczenia poprzednich wcieleń  
i innych rzeczywistości



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII

*...coś więcej niż psychologia*

REINKARNACJA  
I HIPNOZA  
W TERAPII



Andrzej Kaczorowski

REINKARNACJA  
I HIPNOZA  
W TERAPII

DOŚWIADCZENIA POPRZEDNICH WCIELEŃ  
I INNYCH RZECZYWISTOŚCI



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII

*...coś więcej niż psychologia*

REDAKCJA: Ewa Karczevska  
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Kruszewski  
SKŁAD KOMPUTEROWY I KOREKTA: Małgorzata Gołko  
ARCHIWUM ZDJĘĆ: Izabela Kaczorowska i Leopold Kaczorowski

KONSULTACJA MEDYCZNA:  
dr Zofia Górnicka-Kaczorowska – lek. med. ogólnej  
dr Tadeusz Niedźwiadek – lek. med. ogólnej

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2009.  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wydanie I  
BIAŁYSTOK 2009  
ISBN 978-83-7377-360-8



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*...coś więcej niż psychologia*

15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
(085) 662-92-67 – redakcja  
(085) 654-78-06 – sekretariat  
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt  
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal  
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

# SPIS TREŚCI

Od Autora. Podziękowanie .....	7
Wstęp .....	9
Rozdział 1. Wpływ hipnozy na psychikę, zdrowie i życie człowieka. ....	28
Rozdział 2. Wpływ hipnozy na umysł i myśli człowieka. ....	62
Rozdział 3. Hipnoza i autohipnoza w terapii i innych dziedzinach życia. ....	82
Rozdział 4. Wpływ hipnozy na problemy i zdrowie człowieka. ....	114
Rozdział 5. Hipnoza przy uzależnieniach i nałogach. ....	137
Rozdział 6. Hipnoza przy redukcji zaburzeń odżywiania, nadwagi, otyłości, bulimii i anoreksji.....	183
Rozdział 7. Hipnoza w nauce, koncentracji pamięci i wystąpieniach publicznych.....	227
Rozdział 8. Hipnoza oraz inne świadomości i rzeczywistości.....	274
Rozdział 9. Relacje i opinie o fenomenie hipnozy i hipnoterapii.....	316
Rozdział 10. Korespondencja – pytania pacjentów.....	353
Zakończenie.....	371
O Autorze.....	381
Słowniczek.....	383



*Przestudiowałem wszystkie fakultety,  
Ach, filozofię, medycynę, prawo  
I w teologii też, niestety,  
Do dna samego wgrzył się pracą krwawą –  
I jak ten głupiec u mądrości wrót  
Stoję – i tyle wiem, com widział wprzód.  
[...]  
Dlatego w końcu magii się poświęcił,  
Ufny, że w słowach, co spadną z ust ducha,  
Może tajemnic jakich się dostucham,  
Bym w gorzkim trudzie i tłumionym gniewie  
Nie musiał ludziom głosić, czego nie wiem,  
Bym wreszcie poznał, czym jest ta potęga,  
Co wewnątrz siły świata w jedno sprzęga,  
Bym ujrzeć mógł wszechsprawczą moc i ziarno  
I w słowach grzebać nie musiał darmo.*

J. W. Goethe „Faust”

# OD AUTORA

## PODZIĘKOWANIE

*Żywe zainteresowanie tematyką reinkarnacji w hipnozie przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Świadczy ono o podnoszeniu naszych wibracji na wyższy poziom i wzroście świadomości. Z powodu nadmiaru materiału, który zgromadziłem podczas sesji terapeutycznych, zmuszony zostałem do przesunięcia go na kolejne wydania. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami autentycznymi przykładami bardzo osobistych przeżyć pacjentów, którzy uczestniczyli w moich seansach. Zgodnie z obietnicą złożoną w poprzedniej książce z 2006 roku „Reinkarnacja w hipnozie” oraz z 2007 roku „Reinkarnacja w hipnoterapii”, kontynuuję dalsze doświadczenia z hipnozą w podróży w poprzednie wcielenia i inne rzeczywistości, czyli w podróży w głąb siebie samego oraz wędrówkę dusz po śmierci w inny czas i przestrzeń. Podejrzewam, że dwie poprzednie książki wzbudziły duże zainteresowanie Państwa tym tematem. Dowodem są listy Państwa do mnie, jak również do redakcji. Reinkarnacja oraz Prawo Karmy wzbudzają żywe zainteresowanie, szczególnie osób poszukujących prawdy i sensu życia na ziemi i we wszechświecie, w przestrzeni metafizycznej – duchowej. Moje przemyślenia zawarte w książce, którą oddaję Czytelnikom, są próbą integracji wiedzy z takich dziedzin jak medycyna naturalna, psychologia, teologia oraz wiedza ezoteryczna z życiem ziemskim, materialnym – dniem powszednim i myśleniem społeczno-politycznym. Dziękuję moim pacjentom i podopiecznym, że seanse z nimi mogły wzbogacić moją wiedzę na temat reinkarnacji. Dziękuję mojej rodzinie, kochanej żonie Zofii, która podjęła się autoryzowania tej książki pod względem medycznym, moim kochanym dzieciom Izabeli i Leopoldowi, które duchowo i medialnie wspierały mnie w tym przedsięwzięciu. Dziękuję swoim asystentom, terapeutom, lekarzom i psychologom, nauczycielom, a szczególnie doktorowi Tadeuszowi Niedźwiadkowi za konsultację medyczną oraz uczestnikom seansów i osobom wspierającym moje doświadczenia oraz badanie innej rzeczywistości w hipnozie. Bez was na pewno nie osiągnąłbym tego wszystkiego. Nie tylko moje zainteresowania hipnozą i praca terapeutyczna na poziomie podświadomości, jak również moja obecność tu i teraz z Wami, a także trzecia książka na temat reinkarnacji nie są dziełem przypadku. Jest to ciąg powiązań i zadań, jakie mamy spełnić tu, na ziemi. Nasza podświadomość wie o tym wszystkim. Spróbujcie porozmawiać z nią poprzez autohipnozę. Uważam, że moje doświadczenia zawarte w tej książce zainteresują Państwa i choć na chwilę zastanowicie się Państwo nad sensem i celem życia po to, żeby przeżyć je w pełni, pięknie i najlepiej jak tylko można.*

*Andrzej Kaczorowski*





# WSTĘP



Oddaję Państwu trzecią część trylogii o reinkarnacji. Dotychczasowy materiał z ostatnich 10 lat, który składa się z relacji z przebiegu seansów hipnotycznych na żywo z pacjentami, przyczynił się do napisania trzech książek o reinkarnacji i tak w uszczuplonym zakresie. Obecna, trzecia książka „Reinkarnacja i hipnoza w terapii” jest przedłużeniem opisów terapii w hipnozie z zastosowaniem hipnoterapii. Hipnoterapia i terapia z autohipnozą przyczyniają się do weryfikacji przestarzałych wyobrażeń na temat hipnozy i zapewniają jej miejsce w medycynie i psychoterapii oraz innych formach terapeutycznych, medytacyjnych i relaksacyjnych. Hipnoza wykorzystuje naturalne, duchowe, mentalne i fizyczne siły lecznicze. W ciągu ostatnich 20 lat hipnoza zyskała popularność i wzrosło jej uznanie w zakresie empirycznych dowodów skuteczności klinicznej. Hipnoza od zawsze była wykorzystywana jako metoda leczenia ciała i duszy. Choć, jak wynika z jej historii, metoda ta była rezerwowana dla kapłanów, szamanów, znachorów. Dziś jej nieograniczone możliwości są wykorzystywane zarówno przez nowoczesną psychoterapię, jak również klasyczną medycynę. Każdy człowiek dysponuje nieograniczonym potencjałem, który znajduje się w jego wnętrzu. A terapia hipnozą jest metodą dotarcia do tych zasobów, budzi niewykorzystane siły i dzięki temu tworzy nowe perspektywy. Na podstawie hipnozy rozwinięto wiele technik psychoterapeutycznych, ćwiczeń relaksacyjnych oraz różnorodnych metod terapii, które skutecznie i efektywnie wykorzystywane są w codziennej praktyce psychologów i lekarzy. Z dziedziny hipnozy wywodzi się hipnoterapia, autohipnoza, trening autogenny, metoda doskonalenia umysłu, metoda Silvy oraz wiele innych metod medytacyjnych i relaksacyjnych. Na bazie dotychczasowych doświadczeń z hipnozą w terapii opracowałem autorską metodę imagoterapii w połączeniu z aspektami ze sfery duchowej. Ta metoda pozwala na dotarcie do głębszych pokładów podświadomości, na poziomie nie tylko duszy, ale i ducha człowieka. Poprzez odczucia religijne i doznania filozoficzne ta metoda jest doskonałym dodatkiem do terapii hipnozą w połączeniu z psychoanalizą.

Moja metoda imagoterapii została opracowana na podstawie nauk Pitagorasa, medycyny hermetycznej oraz wiedzy duchowej wykorzystywanej w świątyniach, piramidach, w terapiach grupowych praktyk leczniczych. Metodę imagoterapii szeroko opisałem w poprzedniej książce pt. „Reinkarnacja w hipnoterapii”.

Słowo „reinkarnacja” dla każdej filozofii ma inne znaczenie, dla jednych jest to teoria, dla innych system przekonań i sposób życia. Koncepcja karmy i reinkarnacji znakomicie przydaje się w celu wytłumaczenia zadań życiowych osób poddających się seansom hipnotycznym. Reinkarnacja oznacza dosłownie powrót do ciała fizycznego. Z pojęciem tym wiąże się przekonanie, że dusza w chwili śmierci ciała opuszcza je, po czym rozpoczyna się proces jej przygotowania do kolejnego etapu życia w innej formie fizycznej. Kolejny etap życia na ziemi jest uzależniony od konkretnego środowiska następnej inkarnacji, określa to poziom duchowy owej duszy osiągnięty w poprzednich żywotach. Osobowość jest u każdego człowieka syntezą tego, co działo się w okresach wcześniejszych. Każde przyjście na świat dokonuje się w środowisku najbardziej odpowiednim dla dalszego rozwoju. Im lepiej przeżywamy nasze życie i radzimy sobie w nim, tym korzystniejsze okoliczności mogą być w przyszłych wcieleniach. Seanse hipnotyczne pozwalają wejrzeć w poprzednie wcielenia i zwiększają zdolności kształtowania własnego życia w teraźniejszości oraz pobudzają aktywność wszystkich procesów życiowych. Osoby korzystające z zabiegów hipnotycznych w celach terapeutycznych zauważają, że zamiast poddawać się biernie biegowi zdarzeń, zaczynają zauważać siebie w nowym świetle i działają według nowego spojrzenia na świat i na ludzi. Przestają walić głową w mur, pytając, dlaczego mnie to ciągle spotyka, potrafią zmienić swoje życie według nowego wzorca – programu wprowadzonego w czasie seansu hipnotycznego. Przy czym zauważają, że już nie sytuacje i inne osoby mają wpływ na ich życie, ale to właśnie one same mają wpływ na sytuacje życiowe. Według powiedzenia „To my sami jesteśmy efektem naszych nawyków myślowych”, to, o czym myślimy, to się z nami dzieje. Kiedy myślimy o smutku, jesteśmy smutni, kiedy myślimy o radości, radujemy się. Myślimy o szczęściu, jesteśmy szczęśliwi, o zdrowiu – jesteśmy zdrowi, o sukcesie – mamy go itd. To my sami piszemy scenariusz naszego życia. To my sami jesteśmy aktorami swojego życia i gramy taką rolę w życiu, jaką sami sobie obraliśmy. To my sami decydujemy o czasie i miejscu przyjścia na świat, o rodzinie, jaką wybieramy i roli, jaką mamy zagrać w życiu – ofiary czy kata, osoby dobrej czy złej, kobiety czy mężczyzny itd. Dla wielu osób może to być przerażające, ponieważ eliminuje to winę wszelkich złych duchów i diabłów, które nam przeszkadzają w życiu i innych winowajców. Wówczas to dostrzegamy, że problem nieradzenia sobie w życiu tkwi w nas samych, wynika z wcześniejszego wyboru roli, jaką mamy zagrać w życiu. Tak właśnie jest, że każdy z nas jest autorem, aktorem i reżyserem własnego losu i to, kim jesteśmy dzisiaj, wynika z naszej przeszłości i naszych zasług oraz wyborów, a w przyszłości rozstrzyga nasz obecny sposób na życie. Hipnoza pozwala poznać mechanizm działania Prawa Karmy i pozwala umieć współpracować z tym prawem i zrozumieć je, przez co mieć na nie wpływ. Hipnoza pozwala umieć zmieniać swój los, a nie być ślepym na Prawo Karmy i dzięki temu mieć świadomość, że to my sami piszemy scenariusz własnego życia. Seanse hipnotyczne z wykorzystaniem regresji reinkarnacyjnej sprzyjają zwiększeniu poczucia odpowiedzialności za własne wybory w życiu i za sytuacje życiowe, material-

ne, sferę miłości, rodzinę, pracę, a nawet ludzi, których spotykamy na naszej drodze życia. Skuteczna zmiana wzorca własnych zachowań i postępowania, czyli zmiana programu, jakiemu ulegamy, pozwala odciąć źródło problemów życiowych. Obecna osobowość, jaka przybraliśmy, jest wypadkową osobowości, które mieliśmy w poprzednich wcieleniach. Osobowość, z którą obecnie pracujemy, jest zbiorem cech związanych z esencją osobowości przeszłych. A wszystkie nasze osobowości są powiązane ze sobą wzajemnie, a każda z nich była i jest niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. Zawsze wcielamy się w ten sposób, aby doskonalić swoją osobowość – swój charakter i podnosić się na wyższy poziom duchowości, łączyć wcześniej ukształtowane osobowości z aspiracjami duszy. To właśnie ona wie, jakich potrzebujemy doznań, emocji i uczuć, ażeby uczestniczyć w procesie ewolucji duchowej. Ta nauka ziemską wzmacnia energię i siłę duszy, poprzez co stajemy się mistrzami duchowej ewolucji i kreatorami świata. To, że wiele razy rodzimy się na ziemi, nie pozostaje bez znaczenia. Kontynuacja ciągłych narodzin jest ściśle uzależniona od potrzeb duszy, które są sumą poprzednich istnień. Nazywamy ten fakt karmą, która polega na uświadamianiu sobie swoich problemów lub też przeżycie tego, co uczyniliśmy innym. W głębi serca dobrze wiemy, że nie ma ucieczki przed konsekwencjami naszych czynów. Wszystko to, co robimy, czynimy, mówimy lub też myślimy najpierw uderza w nas samych, nim dotknie innych. Należy szukać zrozumienia podstaw ludzkiego życia. Mamy wiele źródeł, z których możemy czerpać te wiadomości. Oprócz wschodnich religii mamy judaizm chasydzki, islamiczny safizm, chrześcijański gnotyzm. Doktrynę reinkarnacji możemy również odnaleźć w religii egipskiej, w greckiej filozofii, w buddyzmie, hinduizmie, taoizmie. Wiara w reinkarnację sięga aż do epoki kamiennej. Już wówczas chowający swoich najbliższych przygotowywali ich ciała i groby do następnego życia. Wiara w reinkarnację wynika z wiary w nieśmiertelność duszy. Przyjmując, że dla człowieka ciało fizyczne jest tymczasowym domem, dla jego duszy jest to bardzo logiczne, a dusza, będąc z natury nieśmiertelną, przeżywa śmierć fizyczną. Z tego wynika, że dusza istnieje przed urodzeniem ciała i po jego śmierci, a nie, że dusza rodzi się z ciałem fizycznym, równolegle. W Polsce panuje opinia, że reinkarnacja to Wschód. A mało kto wie, że przed chrześcijaństwem w Europie teoria reinkarnacji panowała u Słowian, wśród Finów, Lapończyków, Duńczyków, Norwegów, Saksonów, Celtów i Prusów. Pomimo że Kościół katolicki nie uznaje reinkarnacji, nie jest ona dla Kościoła całkiem obca. Żydzi wierzyli w periodyczny powrót swoich proroków. Mojżesz był reinkarnacją Abla, a Chrystus miał być reinkarnacją Adama. Wspomnienia z poprzednich wcieleń obciążają naszą świadomość. Zapomnienie poprzednich wcieleń jest potrzebą natury, która uwalnia nas od ciężaru poprzednich przeżyć i obciążeń emocjonalnych. Wiem z własnego doświadczenia terapeuty, że sam staram się nie pamiętać ludzkich problemów, z którymi do mnie przychodzą pacjenci. Na każdym spotkaniu z pacjentem proszę o przypomnienie jego problemu. Po każdym seansie hipnotycznym obmywam ręce i usuwam myśli o poznany problemie, nie tylko po to, ażeby siebie chronić i na siebie nie przenosić emocji, ale również po to, ażeby nie przenosić emocji na problemy następnym pacjentów. Czynię podobnie jak dobry adwokat, który po skończeniu sprawy chowa jej akta, aby nie przeszkadzały mu myśleć o następnej sprawie. Karol Jung pisał w swojej książce pt. „Wspomnienia, sny i refleksje” w następujący sposób: „Moje życie często wydawało mi się jak

historia, która nie ma końca. Miałem uczucie, że byłem historycznym fragmentem, żyłem w poprzednich wiekach i muszę jeszcze raz się urodzić, gdyż danego mi zadania do tej pory nie zdążyłem wypełnić”. Rozwój duszy w świecie fizycznym jest znacznie szybszy, choć ryzykowny, gdyż może zaszkodzić duszy, jeżeli żyje źle. Ale to jest również wybór w celu uzyskania wyższego rozwoju duchowego. Wiary w reinkarnację nie możemy tłumaczyć pobożnym życzeniem, bo wielu ludzi przeraża myśl, że muszą się jeszcze raz urodzić, przechodząc gehennę życia, aby znowu umrzeć. Hipnoza reinkarnacyjna pozwala uświadomić sobie, że to właśnie my sami własnymi uczynkami i postaciami tworzymy predyspozycje do pozytywnych, negatywnych i neutralnych zdarzeń życiowych. Hipnoza uświadamia nam, że to właśnie my jesteśmy kowalami własnego losu i nie możemy zwać swojej winy i swoich problemów, z którymi sobie nie radzimy, na jakąś nieokreśloną, boską siłę. To jest wszystko w nas, to, co nam jest potrzebne do realizowania swojego życia. Zaś ta boska siła ustanawia i podtrzymuje prawa, według których pisane przez nas scenariusze są realizowane. To my sami gramy w nich główne role. W trakcie seansu hipnotycznego osoby opisującej swoje poprzednie wcielenie można zauważyć wielkie aktorstwo, człowiek na niskim poziomie intelektualnym może zagrać niepowtarzalną scenę, w której gra główną rolę. W takim seansie osoba poddana hipnozie wyzwała emocje, do których dobiera kwestie opisowe. Zaś w aktorstwie wyuczonym aktor do kwestii scenariusza dobiera emocje. I w tym jest różnica ról aktorskich. W świecie fizycznym nie ma pełnej predestynacji. Dusza wybiera sobie okoliczności, z którymi wiążą się nadzieje na dalszy rozwój, lecz nie nad wszystkimi elementami życia potrafi panować. Dusza przychodząc na świat zdaje sobie sprawę z tego, wybiera sobie okoliczności narodzin, które zgodnie z jej nadzieją zapewnią jej pozytywny rozwój. Nie wszystko daje się przewidzieć, dlatego może powstawać konieczność zmian, lecz nawet wówczas dusza rozpoznaje możliwość duchowego wzrostu. W procesie inkarnacyjnym na poziomie duchowym nie zawsze możemy kontrolować wszystkie aspekty zbliżającego się wcielenia i nie znamy całej swojej przyszłości. Dlatego też następuje rozczarowanie w trakcie życia, czujemy się oszukani przez los, ponieważ całość scenariusza życia nie przewidywała szczegółów, które często wywierają piętno na naszym życiu. Bywają przypadki ponizania, molestowania, bicia małych dzieci. To wywiera również negatywny wpływ na całość życia. Czy można to zaliczyć do karmy życia, np. za złe uczynki w poprzednim wcieleniu? Niekoniecznie. Bywa to często spowodowane zmiennym, niezdeterminowanym stanem duszy. Jednak nie wszystko dusza potrafi przewidzieć, co będzie z jej problemem, który może doprowadzić ją nad przepaść rozpacz i wpędzić w depresję, nałóg alkoholowy, narkotykowy i inne. W procesie inkarnacyjnym możemy wybierać ogólny charakter okoliczności życiowych, zaś szczegóły realizacji konkretnego scenariusza mogą być zupełnie różne od oczekiwanych. Często przeciwnicy i krytycy reinkarnacji przypisują osobowość danego człowieka dziedziczeniom rodzinnym – genetycznym. Nie wykluczam takiego działania w części kształtowania osobowości w procesie przyjmowania pewnych upodobań rodzinnych, z których bierzemy przykład. Z całą pewnością w kształtowaniu się osobowości człowieka dziedziczymy po przodkach wiele cech fizycznych oraz skłonności czy też uzdolnień, nie dzieje się to jednak przypadkowo. Ponieważ to, że akurat znaleźliśmy się w takiej rodzinie, u takich uzdolnionych rodziców, to nie jest przypadek. To, czego nauczyliśmy się

w poprzednich wcieleniach, i to, czego mamy się nauczyć w obecnym życiu tu i teraz, ma wpływ na wybór naszych rodziców i środowiska, w jakim będziemy żyć, uczyć się i przyjmować wiedzę. To rodzice i ich możliwości finansowe pomogą nam rozwijać nasze predyspozycje i przeznaczać czas na naukę oraz rozwijać się w określonym kierunku. Na pewno istnieje pewien materialistyczny zbiór przekonań, zgodnie z którymi wszystkie cechy wrodzone, fizyczne i psychiczne są rezultatem przekazu genetycznego. Dusza często zdaje sobie sprawę z sytuacji, jaka czeka ją na ziemi. W związku z tym wybiera sobie okoliczności narodzin, które zgodnie z jej nadzieją, zapewnią jej pozytywny rozwój. Uważam, że uznanie realności reinkarnacji nadaje właściwy wymiar boskiej sprawiedliwości, rozbudza wiarę i nadzieję na lepsze jutro, sprzyja zrozumieniu sensu życia i śmierci, wyjaśnia sens boskiej miłości, radości i zadowolenia z życia. A przede wszystkim urealnia pojęcie rozwoju duchowego i duchowych osiągnięć. Boski wszechświat daje każdemu szansę rozwoju. To do nas należy wybór. Nasze działanie ma dwa kierunki, dwie możliwości: sukces lub porażka. W pierwszym działaniu zyskujemy, w drugim niekoniecznie tracimy, ale możemy zrozumieć swój problem i pozostajemy na tym samym poziomie. Powtarzając w szkole tę samą klasę, kilkakrotnie jesteśmy zmęczeni tym samym i rodzi się pragnienie, by coś z tym zrobić. Reinkarnacja działa w podobny sposób. Kiedy zaczynamy rozumieć mechanizmy i proces działania, to wówczas pozbywamy się lęków, uwalniamy poczucie winy i zagrożenia, zyskujemy nową nadzieję i oczekiwanie. Rzeczywistość reinkarnacji jest prosta i piękna. Dostarcza odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Moje wieloletnie doświadczenia z regresją wieku i reinkarnacją pozwalają odpowiedzieć na wiele pytań i wysnuć wnioski z pracy z dziećmi w okresie przedszkolnym. Dzieci w wieku od drugiego do piątego roku życia chętnie bez hipnozy mówią o poprzednich swoich wcieleniach, one je pamiętają. Doświadczeni hipnoterapeuci wiedzą, że dzieci do piątego roku życia nie wprowadza się w hipnozę, ponieważ one są w stanie podobnym do hipnozy. To jest stan w nieświadomości i wiele można od nich dowiedzieć się poprzez rozmowę. Przestają mówić na ten temat w okresie, gdy mają od 5 do 7 lat. Wschodnia kultura toleruje tego rodzaju opowiadania, zaś zachodnia lekceważy i ośmiesza je. Znaki na ciele, z którymi ludzie urodzili się, odpowiadają ranom od kul, noży, mieczy itp., które spowodowały ich śmierć. To wszystko wynika z regresji hipnotycznej. Za pomocą hipnozy z zastosowaniem regresji reinkarnacyjnej docieramy do rozwoju boskości, która jest w nas. Z terapii wynika, że wiele osób przypisuje swoje problemy małżeńskie, życiowe obciążeniom karmicznym z przeszłości. Nie można tutaj mylić złej karmy z nieprawdziwą oceną zjawisk. Wiele związków małżeńskich tak samo na Wschodzie, jak i na Zachodzie, zawiera się pochopnie, bez rozważenia wszystkich możliwości życiowych i uczucia serca oraz konsekwencji emocjonalnych i duchowych. Następstwem są rozwody i problemy życiowe. Podobnie pochopnie rozwodzimy się, i to często z błahej przyczyny, stwarzając sobie problem, który poprzez połączenie z emocjami złości, nienawiści, agresji powiększamy i oskarżamy się bez potrzeby. Często bywa to gra ambicjonalna dla udowodnienia swoich racji, zdania i honoru. Takie postępowanie buduje karmę do odpracowania w następnych wcieleniach. To właśnie dzisiaj stwarzamy podwaliny na jutro, czyli przyszłe wcielenia, nie zdając sobie z tego sprawy świadomie. Ale cóż, przecież te wszystkie emocje tworzymy świadomie i nasza biedna podświadomość musi je magazynować i obciąża-

zać się na przyszłość do odpracowania. Tak bardzo ważne jest, ażeby można było rozwiązać problem dzisiaj, a nie poprzez złość, nienawiść przenosić go na przyszłość. Ale do rozwiązania problemu potrzeba dwojga. Jeżeli ten problem był stworzony przez dwie dorosłe osoby, tak też powinien być rozwiązany, bo, jak powiedziano, „do tanga trzeba dwojga”. Tak też sytuacja przedstawia się w małżeństwie, nie ma winy tylko jednej strony. Tym bardziej, jeżeli na początku kochali się, byli zdecydowani na zawarcie związku i zawarli go, więc sami zgodnie powinni go rozwiązać, nie tworząc konfliktu. Ale takie podejście musi być dojrzałe i podjęte przez ludzi świadomych swoich czynów. Wiele osób przypisuje swoje problemy małżeńskie obciążeniom karmicznym. Nie można mylić karmy z problemami stworzonymi dzisiaj. To dzisiaj budujemy swoją karmę na jutro. Związek ze współmałżonkiem może powracać w wielu inkarnacjach, dopóki nie zostaną załatwione wszystkie sprawy życiowe w duchu harmonii i porozumienia. Podobnie dzieje się w związkach pozamałżeńskich. Każdy akt seksualny wiąże energię jego uczestników, na bardzo intymnym poziomie duchowym, na przyszłe wcielenia. Dlaczego świadomie nie pamiętamy poprzednich wcieleń. Zaznaczam świadomie, ponieważ w podświadomości pozostał zapis o poprzednich doświadczeniach i przy pomocy hipnozy można go odtworzyć. Lecz świadomość nie byłaby w stanie znieść bagażu przeszłych błędów, złych doświadczeń oraz emocji i wynieść korzyści z bieżącego życia. Amnezja wcześniejszych inkarnacji ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowego rozwoju. Dzięki niej możemy podejmować życiowe lekcje bez poczucia winy, z optymizmem i poczuciem świeżości umysłu, bez zbędnych obciążeń z przeszłości. Skoncentrowanie się na teraźniejszości jest ważniejsze od analizy przeszłości. Jak wcześniej pisałem, w każdym życiu jesteśmy wypadkową poprzednich wcieleń. Wiele uzdolnień, upodobań, zainteresowań, zachowań jest przenoszonych na następne wcielenia z dodatkiem innych obciążeń. Podświadomość zna swoją karmę i plan życia i czuwa nad realizacją swojej karmy. Jeżeli plan duszy danego człowieka założył realizację na osiemdziesiąt lat, to na pewno jego podświadomość będzie chroniła go przed sytuacją zagrażającą jego życiu. W przypadku zagrażającego nieszczęścia podświadomość wychodzi poza prawa natury, ażeby uchronić przed śmiercią. Można takie przypadki zauważyć w sytuacji katastrofy samolotu, statku, pociągu, gdzie dowiadujemy się, że kilku pasażerów nie stało się na czas odjazdu lub zwróciło wcześniej bilety i to uchroniło ich od pewnej śmierci.

Podświadomość nigdy nie śpi, nigdy nie odpoczywa, stale pracuje. Nasza podświadomość trzyma nas przy życiu, na przykład, gdy się zatrujemy pokarmem, podświadomie wymiotujemy i neutralizujemy truciznę. Podświadomość jest to archiwum pamięci z poprzednich wcieleń i reinkarnacji duszy. Reinkarnacja oznacza ewolucję duszy przez wielokrotne życie na ziemi w zależności od jej potrzeb i potrzeb ewolucji na ziemi. Ostatnie sto lat przyniosło bardzo poważne zmiany w postępie gospodarczym, technicznym, elektronice i informatyce. Wystarczy sięgnąć wzrokiem do średniowiecza, aby zobaczyć ewolucyjne tempo postępu, które w pierwszej połowie dwudziestego wieku nabrało nagle przyspieszenia. Zaledwie sto lat temu naukowcy angielscy byli przeciwni budowaniu kolei, ponieważ uważali oni, że organizm ludzki może nie wytrzymać szybkości 40 km/h, a przecież od tego okresu pojawiły się samochody, samoloty, radio, telewizja, komputery itp. Nigdy do tej pory w historii ludzkości nie mieliśmy tylu

wybitnych jednostek dążących do zrobienia porządku na kuli ziemskiej. Dążenie do zlikwidowania wojen, unormowania ochrony praw ludzkich, zaprzestania niszczenia przyrody w życia ludzi i zwierząt. W tym czasie również pojawili się ludzie walczący o czystość przyrody i zaprzestanie znęcania się nad zwierzętami. Pojawiły się tendencje do leczenia ziołami i naturalnymi preparatami, a nie jak dotąd chemikaliami, jak również zmiany w systemie odżywiania, odrzucenie tłuszczu zwierzęcych i mięsa. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany są raptowne i radykalnie sprzeczne z naszymi dotychczasowymi tradycjami i obyczajami. To już nie postęp, ale rewolucja. Ponadto nasiliły się narodziny dusz ludzi zajmujących czołowe stanowiska przywódcze o nieprzeciętnej inteligencji w różnych częściach świata. Jak wynika z badań regresji reinkarnacyjnej, w okresie ostatnich stu lat wiele zaawansowanych dusz byłych Atlantów rodzi się masowo ponownie, aby uratować naszą Ziemię (planetę) od zbliżającej się cywilizacyjnej zagłady. Te dusze są naukowo dalece zaawansowane, posiadają wiedzę techniczną i technologiczną, doświadczenie w zniszczeniu ówczesnego świata – Atlantydy, powinny być pomocne w ratowaniu obecnego.

Dokonałem wielu regresji reinkarnacyjnych z duszami Atlantów, od których można było wiele dowiedzieć się o ich cywilizacji i o tym, co tę cywilizację zniszczyło – nazywali to kryształem skupiającym energię elektryczną. Ten właśnie kryształ, zbudowany w celach pokojowych, został odwrócony w narzędzie destrukcji i w konsekwencji przyczynił się do zagłady kontynentu. Podobnie jak w dzisiejszej cywilizacji, gdy mamy atom. Wszystko jest dla dobra ludzi, ale czy wszyscy to rozumiemy? Atlantyda nie jest legendą, ale faktem.

Podświadomość ma nieograniczoną wiedzę i wszelkie cechy świata duchowego, kontakt z nią manifestuje się w jakiejś nadprzyrodzonej formie. Kontakt poprzez hipnozę z podświadomości jest najskuteczniejszą formą wywiadu i dotarcia do prawdy. Ważne jest tylko, z jakiego pokładu podświadomości pobieramy wiedzę. Podświadomość ma wiele pokładów – poziomów i zależy, do którego poziomu wiedzy docieramy. Kontakt z podświadomością i jej strukturami można porównać z kontaktem z jakąś instytucją lub dużą firmą, w której pracuje wiele osób na różnych stanowiskach i ich wiedza o pracy tej instytucji jest różna i niespójna. Wtedy kontakt lub przeciek bardziej będzie zbliżony do określonego działania. Przedstawię to obrazowo, na przykład, mówimy, że ktoś ma kontakt z akademią medyczną, ale ten ktoś może znać portiera pracującego tam lub konserwatora, sprzątaczkę, a drugi może mieć kontakt z pracownikami administracyjnymi, inny z profesorem lub nauczycielem akademickim, inny zaś może znać samego rektora. Każda z wymienionych osób ma inną wiedzę i inny zakres możliwości, z których kontaktujący się może korzystać. Tak jest z naszą podświadomością i możliwościami zdobycia wiedzy na temat jej pracy oraz informacji znajdujących się w jej archiwum.

Są również osoby sensorytywne, obdarzone darem jasnowidzenia, jasnoczucia lub jasnosłyszenia, to one zaliczają się do osób medialnych. Ludzie głęboko myślący, wchodzący na drogę rozwoju duchowego – szukający swego pochodzenia i powodu swojej egzystencji poprzez rozmyślanie, medytację i modlitwy – powoli, systematycznie otwierają szczelnie zamknięte drzwi swojej duchowej części – podświadomości. Terapia hipnozą pozwala łatwiej docierać do głębszych pokładów podświadomości, tam,



gdzie jest ukryta prawda o nas samych. Pamięć poprzednich wcieleń może być rozbudzona bez seansu hipnotycznego u tzw. starych dusz i może być rozwijana jako moc duchowa w celu rozwoju duchowego i pomocy innym ludziom. Stare dusze po bardzo wielu reinkarnacjach w obecnym wcieleniu, w okresie siódmej siódemki, czyli od 42. roku życia do 49. roku, wchodzą na drogę rozwoju duchowego i chętnie pomagają innym osobom oraz doskonalą się w zakresie metod terapeutycznych oraz zajmują się parapsychologią lub ezoteryką. U takich ludzi zdarzają się przebłyski o poprzednich wcieleniach i poczucie wiedzy ezoterycznej, mimo braku jakichkolwiek starań w tym kierunku, zwłaszcza w późniejszym wieku. Reinkarnacja uczy nas nowego pojmowania odpowiedzialności za decyzje i czyny. Stara prawda mówi, że na błędach się uczymy, pod warunkiem, że ich nie powtarzamy. W Ewangelii jest powiedziane: „Cokolwiek posiejecie, tak i zbierać będziecie”. W Nowym Testamencie znajduje się wiele sformułowań również na temat reinkarnacji. Reinkarnacja nie jest koncepcją antychrześcijańską. W moim gabinecie spotykam prawie 80% chrześcijan katolików. Są to osoby raczej świadome swojej wiedzy duchowej na wielu poziomach i nie dyskutują na temat wiary. Ich wiedza na temat reinkarnacji i hipnozy jest oczywista. Dla terapii hipnozą zastosowanie regresji reinkarnacyjnej z przywołaniem pamięci z poprzednich wcieleń ma zbawienny wpływ na psychikę człowieka. Uświadomienie ich sobie, mimo braku ostatecznych dowodów, jest źródłem mocy, uzdrowienia i oświecenia, a więc przynosi ludziom ogromne korzyści osobiste i psychologiczne.



*Symbol reinkarnacji*

Reinkarnacją nazywamy okres jednego życia w ciele fizycznym, inaczej nazywana jest również żywotem lub wcieleniem. Ale jest to tylko połowa cyklu rozwojowego obejmującego całość doświadczeń pomiędzy kolejnymi narodzinami. Przedział życia między narodzinami ciała i transformacją nazywamy śmiercią. Jest to pierwsza faza, którą nazywamy fizyczną – materialną. Zaś druga faza istnienia zaczyna się z chwilą opuszczenia ciała fizycznego i trwa ona do chwili ponownych narodzin, to duchowy, niematerialny wymiar. Początkiem fazy fizycznej jest chwila poczęcia, w której inkarnuje się dusza i zaczyna się proces zagnieżdżania się w zapłodnionym jaju – embrionie. Energia duszy na początku jest duża i powoli, w pełni integruje się z zarodkiem w okresie dziewięciu miesięcy okresu ciąży. Okres międzyinkarnacyjny – duchowa faza – zaczyna się z chwilą śmierci, czyli wyjścia ducha z ciała fizycznego. W tym czasie dokonuje się regeneracja duszy i samoocena zakończonego życia, asymilacja zgromadzonych w nim doświadczeń oraz przygotowanie do następnej fazy fizycznej, czyli ponownych narodzin. Okres duchowy zapewnia warunki odświeżania duszy po intensywnych przeżyciach fazy fizycznej. Wszystko to wzmacnia nas duchowo, przygotowując do powrotu na ziemię w celu przepracowania emocji i problemów, które wymagają zdobycia nowych

doświadczeń w nowych okolicznościach. Pełen cykl rozwoju duszy symbolizuje starożytny wschodni symbol yin-yang.

Przestrzeń czarna oznacza fazę fizyczną życia na ziemi, a przestrzeń biała oznacza fazę bezcielesną – wymiar duchowy. One tworzą pełny cykl rozwoju wpisany w koło, które jest symbolem nieskończoności. Linię oddzielającą je można zinterpretować jako symbol ciągłego wzajemnego uzupełniania się życia fizycznego i duchowego. Aby zrozumieć mechanizm reinkarnacji, trzeba odrzucić stare koncepcje fatalizmu, przeznaczenia i dziedziczności. Według przekonań fatalistycznych, rodzimy się w świecie złożonym wyłącznie z materii, w którym nasz los jest dziełem przypadku. I znikąd nie przybywamy, życia naszego nie regulują żadne prawa sprawiedliwości boskiej, miłości i wybaczenia, a z chwilą śmierci po prostu przestajemy istnieć. Dla każdego, kto potrafi dostrzec we wszechświecie dobroczynną siłę sprawczą, koncepcja taka jest absurdalna. Fatalistyczny pogląd na życie jest prymitywny, przerażający i przygnębiający. Przyglądając się prawom karmy i koncepcjom reinkarnacji, świat i życie postrzegamy całościowo, bez ograniczeń czasu i przestrzeni.

*Miłość nie jest wcale ogniem,  
jak zwykle się mawiać...  
Miłość to powietrze...  
Bez niej człowiek się dusi,  
A z nią oddycha lekko.  
... to wszystko.*

Wasilij Rozanow

Czy można zmienić swoją karmę? Często to pytanie w moim gabinecie jest podejmowane w rozmowach o zmianie swojego przeznaczenia. Uważam, że już charakter człowieka jest jego karmą, a co dopiero jego poczynania życiowe. Bo charakter, jaki ukształtował się w obecnym życiu, to jest jego przeszłość nie tylko z obecnego życia. Ilu ludzi, tyle charakterów.

Ażeby zmienić swoją karmę, trzeba pracować nad kształtowaniem charakteru, który jest bardziej widzialny, i dlatego często narzekamy na czyjś charakter lub też go podziwiamy. Matka, przychodząc do mnie z piętnastoletnim młodzieńcem, narzeka, że syn ma taki niedobry, wredny charakter, jest butny, arogancki, zaczepny i agresywny. W dzielnicy jest postrachem kolegów i mieszkańców. Prokurator i policja interesują się nim od trzech lat, ale, że jest młodociany, to prawo go chroni, a poprawczak nic mu nie pomógł, wręcz przeciwnie, stał się w nim jeszcze gorszy. No cóż, czy można zmienić charakter tego młodego człowieka? Tak, tylko należy ukierunkować jego agresję na sport, ring, boks, tam, gdzie istnieje potrzeba takiego charakteru i na ringu może stanąć równy z równym. I tak się stało. Ukierunkowałem go na boks i programowałem na walkę z przeciwnikiem. Już po kilku seansach Artur zapisał się na boks i zaczął trenować. Kiedy spotkałem się z nim po kilku latach, Artur uzyskiwał świetne wyniki w boksie, także na arenach europejskich, został świetnym bokserem.

I to jest zmiana programu życia człowieka poprzez zmianę jego charakteru. Na pewno, z uwagi na dotychczasowy charakter, prokurator miał przygotowanych kilka arty-

kułów dla chłopaka, ale czekał tylko na jego pełnoletność, i wiadomo, jak potoczyłyby się losy Artura.

Przychodzi do mnie psycholog, Adam, lat 56, z problemem, jak sam powiada, zauroczenia. Twierdzi, że nie wierzył w miłość. Ma rodzinę, dorosłe dzieci, żonę, z którą jest ok. 30 lat w związku małżeńskim. W ubiegłym roku spotkał kobietę, Jolanę, o 10 lat młodszą od siebie. Już w czasie spotkania, po spojrzeniu w jej oczy, zrozumiał, że skądś się znają, odczuł coś takiego jak porażenie prądem i pojawiła się myśl: O Boże, dopadła mnie. Ale skąd, przecież jej nie znał w tym życiu, pierwszy raz się spotkali. Próbował sobie coś przypomnieć, ale nic z tego, nie mogli się spotkać, wcześniej nie było takiej możliwości. Przy każdym spotkaniu bał się patrzeć jej w oczy, widział w nich głębiej jej duszy, duszy ciemnych oczu, choć tak naprawdę miała niebieskie oczy.

Pytam, jak ja mogę pomóc. Pan Adam relacjonuje: No, właśnie, my się kochamy, ale mamy swoje rodziny, ciągle o niej myślę, jestem o nią zazdrosny, że ona może być z kimś innym. Spotykamy się, ale nie wiem, co dalej. Obawiam się, że jest to coś głębokiego, na co nie mam wpływu. Chciałbym, ażeby pan przez hipnozę zastosował regresję reinkarnacyjną. Czy można uświadomić sobie problem związku karmicznego, ponieważ czuję podświadomie, że coś powinniśmy zrealizować z poprzedniego wcielenia. Nie mogę poradzić sobie z samym sobą, nigdy nie żywiłem takich uczuć do kobiety, to jest szalone, zachowuję się jak zakochany młodzieniec. Chcę o niej zapomnieć, ale nie mogę. Im bardziej odcinam się od niej, tym bardziej myślę, przeżywam, tęsknię i śnię o niej w nocy. Muszę coś z tym zrobić, bo nie poradzę sobie żyjąc tak dalej.

Następnie w rozmowie pan Adam prosi o regresję reinkarnacyjną i pomoc w zapamiętaniu tej kobiety. No cóż, regresja reinkarnacyjna uświadamia, że ich związek karmiczny ciągnie się od Egiptu, od piramid. On był kapłanem, a ona ważną księżniczką z zamożnej rodziny. Spotykali się potajemnie i ich związek nigdy nie mógł być zrealizowany. On był o 20 lat starszy od niej, ona była zamężna. Następne wcielenie – Włochy, Rzym, jakaś wyspa. Są również razem. On ponownie jest kapłanem, ona bogatą arystokratką mającą wpływy w rządzie na wyspie podbitej przez Rzymian, czasy ok. X wieku. Polityka ich dzieli i łączy, ona doradza w sprawach rządowych. Dalej są kochankami, ona umiera przed 30. rokiem życia. Następne wcielenie – Francja, ona ponownie kobieta wpływowa, żona wpływowego oficera wojsk napoleońskich, XVIII stulecie. Umiera ok. 45. roku życia. On również jest kapłanem. Jest przy jej łożu śmierci, przyrzeka, że spotkają się jeszcze. Jej męża nie ma w tym czasie, jest na wojnie.

I tak sprawdziliśmy poprzednie wcielenia, w których ciągle byli kochankami. Czy także w tym życiu uda się im być razem, to pokaże los. A może w następnym wcieleniu? Prawo Karmy domaga się zadośćuczynienia. W każdym razie uważam, że pan Adam uświadomił sobie związek karmiczny, a czy będzie on rozwiązany, pokaże życie. Pan Adam po seansie zrozumiał, że nie należy bać się problemu, ale należy go rozwiązać i nie uciekać od swojego przeznaczenia, bo i tak los kiedyś go dopadnie. Tak też mu powiedziałem: Panie Adamie, dopadła Pana karma, Pana przeznaczenie. A on na to: Wie Pan, Panie doktorze, że w tym czasie, jak ją pierwszy raz zobaczyłem, usłyszałem w swoim umyśle słowa „znowu dopadła mnie”. Uruchoił się lęk i obawa, że coś z tego ma wyniknąć i nie ma przed tym ucieczki.

## ROZDZIAŁ 2.

# WPLYW HIPNOZY NA UMYSŁ I MYŚLI CZŁOWIEKA

*Z łatwością potrafię sobie wyobrazić, że mogłem żyć w ubiegłych stuleciach i napotkać tam pytania, na które nie znam jeszcze odpowiedzi, i że musiałem urodzić się ponownie, ponieważ nie wypełniłem powierzonego mi zadania.*

C. G. Jung, *Memories, Dreams and Reflections*

Jak myślimy, tak się dzieje, nie ma innej argumentacji tego, jak postępują i zachowują się ludzie. Proszę popatrzeć w lustro na swoją twarz i pomyśleć o smutku, o czymś złym, smutnym z przeszłości i przyjrzeć się swoim rysom twarzy – jak smutek zmienia nas, a teraz pomyśleć o czymś pięknym, o radości jest zupełnie inaczej – oczy emanują radością, rozjaśnia się twarz. Uważam, że siła myśli, dominującej myśli może być tak potężna, iż jest w stanie przenosić kamienie i góry. Myśl posiada życiodajną moc potężnej energii, która wpływa nie tylko na ludzi, ale i na gęste, ciężkie energie i zmienia ich struktury.

Ludzie mali, przyziemni potrzebują cudów. Prawdziwie wierzący człowiek nie potrzebuje cudów, bo cudem jest nasze życie i to, że żyjemy. Codziennie przeżywamy cuda naszego istnienia i przeobrażamy się, i każdy człowiek na swój sposób, inaczej.



*Kontakt z wyższymi energiami*

To nasze myśli i wiara stwarzają nasze cuda istnienia, z każdą chwilą naszego życia tu, na ziemi, i po śmierci, a nawet na łożu śmierci ludzie mają wizje (wyraźne wizje) życia po śmierci. Widzą świetliste tunele, pełne spokoju, łąki i odziane w biel anielskie postacie, które ich prowadzą. Często zdarzają się opisy niekończących się, pięknych ogrodów, bram, mostów, rzek, łodzi oraz innych symboli przejścia na drugą stronę naszego istnienia. Zwykle wywołują one stan szczęścia i gotowości do odejścia, szczególnie jeśli ktoś wierzy w życie pozagrobowe. Jak powiedział święty Augustyn, „lud nie jest sprzeczny z naturą, lecz z tym, co wiemy o naturze”. Wraz z upadkiem komunizmu nasiliło się życie duchowe nie tylko na Wschodzie, ale na całym świecie. Przed nadejściem nowego wieku coraz więcej Amerykanów poszukuje wartości duchowych.

Od lat osiemdziesiątych wzrasta liczba udokumentowanych cudów. Przywódcy religijni, naukowcy nie mogą uporać się z zalewem informacji o płaczących ikonach, krwawiących figurkach, spotkaniach z aniołami i innych wizjach. Choć przywódcy religijni postrzegają cuda jako błogosławieństwo i dowód działania sił boskich, ale również wielu z nich widzi także ciemną stronę ich działania. Niedowiarki będą zawsze podważać prawdziwość zjawisk mistycznych, podczas gdy wierzący będą interpretować cuda jako działanie niepojętego, lecz potężnego i łaskawego Boga. Uważam, że cuda są w naszych umysłach, w tym, w co bardzo wierzymy, czego bardzo pragniemy, tęsknimy, co objawia się w naszych umysłach i w świecie fizycznym ulega materializacji. O cudach wiele mówiono, pisano, ale interpretacja jest jedna, że to, co nazywamy cudem, jest w nas i obok nas, tylko jeszcze tego nie poznaliśmy i nie jesteśmy w stanie zrozumieć. Natura powoli odsłania świat duchowy istniejący obok naszego świata materialnego. Wraz z rozwojem sfery duchowej i wchodzenia na wyższe wibracje energii duchowej będziemy poznawać coraz więcej, ale każdy inaczej na poziomie swojego rozwoju duchowego. Poprzez podświadomość nasza nadświadomość odkrywa coraz więcej cudów, których dotychczas oko i ucho ludzkie nie widziało i nie słyszało. Uważam, że cuda powstają w naszych umysłach i w wyostrowaniu się naszej percepcji postrzegania świata duchowego, to, co jest wokół nas, ale nasze zmysły fizyczne – oczy i uszy – nie mogą dostrzec. Jedynie poprzez podświadomość możemy wejść w nadświadomość i widzieć świat duchowy, ten świat, o którym słyszymy w przekazach kościelnych – nasz Pan ma wiele domów dla nas. Każdy człowiek po śmierci, według swoich zasług, otrzymuje swój, ale wszystko jednak dzieje się poprzez nasz umysł, podświadomość i nadświadomość, budujemy swój dom przyszłości. Nasze myśli i intencje muszą być czyste i taka będzie nasza przyszłość. Droga jest jedna, w przyszłość – bo przeszłość już za nami, tam pozostaje ciemność jak w tunelu w przyszłość, to jest światło w tunelu, do którego wszyscy dążymy. Jeżeli nie ma światła w tunelu naszego życia, to dopada depresja, nałogi, uzależnienia, którymi wspomagamy się i w ten sposób uwalniają się w nas emocje. To emocje towarzyszą depresji i to one podtrzymują nałogi, ponieważ poprzez nałogi uwalniają się z nas i dlatego przy nałogach uzyskujemy rozluźnienie i zapominamy chwile, których tak nam potrzeba.

W tym miejscu przytoczę czytelnikom seans z udziałem pani Agaty, studentki psychologii. Pani Agata bała się swojej przyszłości już na wyrost, reagowała na różne sytuacje, które miały zdarzyć się w przyszłości, np. egzaminy, spotkania z różnymi ludźmi w urzędach czy firmach usługowych. Po zastosowaniu regresji wieku i usunięciu emocji z rodzicami, a szczególnie z ojcem, mogliśmy wrócić do poprzedniego wcielenia.

## **SEANS: LISTOPAD 2006 ROKU.**

**Agata, 25 lat.**

Na wstępie chciałabym podziękować dr. Andrzejowi Kaczorowskiemu, który poprzez hipnoterapię wprowadził mnie z nawracającej depresji, przywrócił mi radość i chęć życia, pewność siebie oraz równowagę psychiczną.



*Kamień mocy w parku w Polanicy*

Doktor, stosując leczenie hipnozą, cofnął mnie pamięcią do poprzedniego wcielenia. To właśnie tam moje obecne problemy, jak również i zainteresowania, wzięły swój początek. Z chwilą umierania nie tylko zabrałam swoją energię do następnego życia, zabrałam również wszystkie niedokończone sprawy, ukryte marzenia i niezrealizowane cele.

Nieuzasadnione pretensje, niewyjaśnione wspomnienia, które nękały mnie i nie dawały mi spokoju w obecnym życiu, nie pozwalały na normalne funkcjonowanie w grupie społecznej, w szkole, w pracy, a nawet w najprostszych wykonywanych codziennie obowiązkach.

Pan Kaczorowski uświadomił mi, że doznawanie wszystkich doświadczeń życiowych – zarówno tych dobrych, jak i złych – ma swój ukryty cel. Zrozumienie go pozwoliło mi łatwiej i efektywniej ocenić swoją postawę i sens istnienia w życiu.

Opis reinkarnacji:

T: Opisz, co widzisz.

P: Widzę góry Alpy, widok jest cudowny, to Szwajcaria.

T: Ile masz lat?

P: Mam 12 lat.

T: Opisz miejsce.

P: Są hale, pasą się na nich owce, kozy, niedaleko płynie strumyk. Za mną jest niewielka drewniana chatka, tam mieszkam. Obok mnie stoi mój brat ma na imię Matias, brat jest jakiś przerażony, ma smutne oczy.

T: Dlaczego jest przerażony?

P: Nie wiem. Z chaty wychodzi mama, woła mnie i brata na obiad, woła jeszcze kogoś. Loren. Loren to moja starsza siostra, jej tu nie ma.

T: Jak masz na imię?

P: Anet.

T: Gdzie jest siostra? Poszukaj jej, gdzie ona jest?

P: Idę jej poszukać. Wołam, szukam jej, nie ma jej, za domem stoi szopa. Idę w jej kierunku, słyszę jakieś dziwne odgłosy. Nie wchodzę, boję się wejść. Boję się.

T: Nie bój się.

P: Wchodzę. Widzę mojego psa, leży na ziemi. On go zabił!

T: Kto?

P: Mój ojciec. Widzę moją siostrę. Ona płacze.

T: Dlaczego?

P: On ją gwałci.

P: Cofam się, nie chcę, żeby mnie zobaczył. Uświadamiam sobie, że on jest zły. Dlatego mój brat miał takie smutne oczy. On go bił, gwałcił. Mnie też bił i gwałcił. Matka o wszystkim wie. Ona milczy. Jest pod strachem. On wygrażał, że nas pozabija.

T: Zobacz swoją przyszłość. Kim jesteś?

P: Jestem w szpitalu psychiatrycznym. Jestem lekarzem. Widzę korytarz.

T: Masz męża?

P: Nie! Nienawidzę mężczyzn! Wszyscy są tacy, jak mój ojciec! Podbiega do mnie jakaś pielęgniarka. Woła mnie. Krzyczy. Mój brat dostał ataku. Wali głową w ścianę. Biegnę do niego.

T: Twój brat?

P: Tak. On tu jest. Leczy się. On ma załamania psychiczne. Nie daje sobie z tym rady. On jest bardzo słaby. To ojca wina. On go do tego doprowadził. Mnie czasem też nachodzą wspomnienia tego, co on nam robił. Lecz jakoś sobie z tym radzę. On nie! On jest za słaby!

T: Co robisz? Pomagasz mu?

P: Tak. Próbuję dać mu zastrzyk! Uspokoić. On mnie wyprzedza! Uderza głową tak, że pada! Wszędzie leje się krew! On umiera. Nienawidzę mojego ojca. To jego wina.

T: Co dalej? Co widzisz?

P: Przytulam się do ciała mojego brata. Czuję ból, rozpacz, żal. Chcę umrzeć! Wybiegam ze szpitala! Biegnę przed siebie! Na ślepo! Biegnę. Jestem już daleko od szpitala. Widzę jakieś jezioro. Staję przed nim. Rozbieram się. Wchodzę do wody. Wchodzę coraz dalej, głębiej. Nabieram wody w usta, w płuca. Topię się. Widzę swoje ciało. Wszystkie swoje problemy. Zabieram je do życia obecnego. To one nie dawały mi normalnie żyć. Wspomnienia, których nie mogłam zrozumieć. Skąd się wzięły. Niewyjaśnione koszmary senne. Nieuzasadniona nienawiść do mężczyzn. Teraz już wiem. To wspomnienia z poprzedniego życia. Chcę się z tym pogodzić. Chcę, żeby odeszły. Teraz jestem na przełomie dwóch żyć. Widzę życie obecne i poprzednie. Widzę wszystkie utrapienia. Jakbym oglądała filmy w bardzo szybkim tempie. Już się nie boję! Otwierają się wszystkie blokady! Koszmary wychodzą. Znajdują swoje ujście! Opuszcza mnie cały strach! Zabieram to, co najpiękniejsze, i to, co jest najbardziej korzystne dla mnie. Problemy odeszły! Wychodzę z tej całej pułapki. Z tego całego obłądu! Całe zło odeszło! Jestem już WOLNA!!!

Jest to bardzo ciekawy seans, nie tylko z punktu widzenia poznania wspomnień z poprzedniego życia, ale również z punktu działania efektu i sukcesu terapeutycznego. Po tym seansie pani Agata odzyskała chęć życia, optymizm, a przede wszystkim poczucie własnej wartości i pewności siebie. Opisała swój seans bardzo wyraźnie i szczegółowo. Zapamiętała go prawie w całości i wyciągnęła wnioski dla siebie, co pomogło jej ukierunkować swoją przyszłość na dalsze optymistyczne i pogodne życie.

Podsumowując – w seansie hipnotycznym jest ważne, by uświadomić sobie własny problem, móc go wspólnie z terapeutą rozwiązać i usunąć przeszkody na drodze życia, a nie zapomnieć czy też zepchnąć w podświadomość.

Hipnoza, autohipnoza, medytacje, relaksacje to metody, którymi można wspomóc naszą podświadomość i w naturalny sposób pozbyć się emocji, które uzbieraliśmy w sobie w przeszłości. Nadmierne emocje utrudniają i zatrują nasze życie, straszą przed przyszłością każdą nową decyzją i nowościami. Praca z podświadomością wyjaśnia wiele spraw i problemów, z którymi nie może poradzić sobie umysł nieświadomy, choć świadomie rozumiemy to wszystko i możemy się dziwić, że to jest tak trudne. W hipnoterapii zastosowana psychoanaliza rozwiązuje wiele problemów życiowych i pozwala odciąć się od emocji i uczuć z przeszłości i podążać do przodu.

Terapia z zastosowaniem hipnoanalizy w połączeniu z imagoterapią pozwala wyzwoić się nie tylko z emocji z przeszłości, ale również z poprzednich wcieleń, które przenieśliśmy do obecnego życia lub też przeżywając podobne zdarzenia. Zastosowanie

hipnoanalizy z imagoterapią polega na pobudzeniu wyobraźni osoby poddanej terapii. Wyobraźnia lecznicza służy opanowaniu negatywnych emocji w terapii. Bez wyobraźni nie można skutecznie przeprowadzić terapii. Są osoby, które bardzo łatwo ulegają sugestiom terapeuty, wchodzą w świat wyobraźni i oczyma duszy doświadczają i przeżywają wizje z przeszłości, i w ten sposób budują swoją przyszłość. Wyobraźnia u kobiet jest bardziej rozwinięta niż u mężczyzn, to one potrafią budować marzenia na jawie – dlatego łatwiej się z nimi pracuje techniką imagoterapii. Pewne jest, że im żywsza jest wyobraźnia, tym lepiej. Wyobraźnię można sobie wyćwiczyć poprzez wpatrywanie się w jakieś przedmioty, np. tykający zegar, zapaloną świecę, jeden punkt na ścianie lub suficie. Te ćwiczenia trzeba sobie powtarzać do czasu uzyskania doskonałego obrazu i następnie przejść do ćwiczeń z innymi przedmiotami, aż do uzyskania maksimum swoich możliwości. Każdy z nas w dzieciństwie ulegał wyobraźni i przenosił się w swój świat marzeń. Sam pamiętam, że kiedy byłem w szkole podstawowej, siedząc w klasie z otwartymi oczyma, mogłem się przenosić w świat marzeń i przyjemnych doznań. Najczęściej, oczywiście, bywało to na mało interesujących lekcjach, szczególnie matematyce, która mnie nie interesowała, podobnie jak nauczycielka, która również nie była interesująca. W trakcie lekcji każdy doświadczył takich doznań np.: przyglądając się młodej, ładnej nauczycielce mógł oczyma wyobraźni widzieć ją nago – to ciekawe, prawda? Wówczas matematyka byłaby ciekawsza, na przykład, na plaży z nauczycielką. Tak ważna jest żywa wyobraźnia, którą dzieci uważają za naturalną. Zachowuje się ona u tych dorosłych, którzy szybko absorbują wspomniane wcześniej zajęcia i podobnie poddają się zabawie. Łatwiej można hipnotyzować dzieci w wieku 9–14 lat, pobudzić ich zainteresowania i skłonić do współpracy. Jest to wynikiem naturalnie żywej wyobraźni, która umożliwia dzieciom łatwe oddzielenie się od otaczającego świata i wejście w trans, który jest dla nich przyjemny. Przy klasyfikowaniu podatności na trans hipnotyczny nie dzielę ludzi ze względu na typy i cechy osobowości, oceniając stopień inteligencji. Uważam, że zależy od podświadomości człowieka, czy jest ona gotowa do współpracy i otwarcia się z całkowitym oderwaniem się od rzeczywistości oraz umiejętności koncentracji na jednej czynności. Jeżeli umiemy się skoncentrować na czytaniu ciekawej książki, zaangażowaniu w sztukę, sport, przy wyłączeniu się ze świata zewnętrznego i skoncentrowaniu na swoich myślach – czyli świecie wewnętrznym z budowaniem wyobraźni – to znaczy, że jesteśmy podatni na hipnozę. Jeżeli nie, to należy ćwiczyć i medytować, wchodzić w stan relaksacji. I to już jest terapia, którą każdy powinien przejść, wówczas seans będzie głębszy, aż dojdziemy do takiej perfekcji, że w każdej chwili na hasło 3, 6, 9 wejdziemy w stan kontaktu z podświadomością, czyli synchronizacji półkul mózgowych prawej i lewej – świadomości i podświadomości. Oczywiście, stopień inteligencji ma znaczenie przy terapii jedynie w zakresie zdolności rozumienia poleceń terapeuty. Jeżeli pacjent prawidłowo rozumie polecenia i je właściwie wykonuje, to na pewno szybko wchodzi w stan hipnozy. Dlatego też podkreślam, że dzieci do lat 5 i starcy, osoby chore psychicznie, z niedorozwojem umysłowym, po wypadkach i utracach przytomności, po urazach psychicznych i długotrwałych nałogach alkoholowym, narkotycznym, z uszkodzeniami i porażeniami mózgowymi, w głębokich stanach depresji i nerwicach przewlekłych trudniej wchodzi w stan hipnozy i to z nimi trzeba



szczególnie intensywnie i długo pracować na poziomie emocji i synchronizacji półkul mózgowych. Tak, ażeby pobudzić prawą półkulę wyobraźniową do współpracy z lewą, czyli podświadomości ze świadomością. Wiadomo, że u osób praworęcznych dominuje lewa półkula, która odpowiada za przetwarzanie mowy, rozwiązywanie zadań matematycznych i analitycznych, zaś u osób leworęcznych dominuje prawa półkula mózgu, która odgrywa ważną rolę w sztuce, sporcie i przygodach, odczuwaniu radości z muzyki, poezji, a także odpowiada za imaginacyjną stronę życia. Osoby te są bardziej podatne na hipnozę i łatwiej potrafią pracować z wyobraźnią, która jest nieodłącznym elementem przy imagoterapii oraz regresji wieku i reinkarnacyjnej. U tych pierwszych trzeba te skłonności wypracować na poziomie terapii z kolorami i energiami otaczającymi nasze ciało fizyczne w biopolu, które istnieją w naszej podświadomości. Praca z podświadomością w hipnoterapii jest pracą na umyśle człowieka, pracą ze świadomym umysłem, podobnie jak praca chirurga na żywym organizmie człowieka. Tak bardzo ważne jest, ażeby prawidłowo była przeprowadzana sesja hipnoterapeutyczna, oczywiście, we współpracy z podopiecznym. Najtrudniejszy jest pierwszy seans hipnotyczny, ponieważ osoby poddające się terapii nie wiedzą, czego mają oczekiwać po sesji terapeutycznej. Najczęściej oczekują utraty świadomości i ekstremalnych zachowań włącznie z brakiem kontroli nad sobą, uważają, że zdają się na łaskę terapeuty. Zawsze podkreślam, że fakt wprowadzenia w hipnozę nie jest terapią samą w sobie. Jest, oczywiście, wstępem do przeprowadzenia terapii przy zastosowaniu różnych technik i metod terapeutycznych włącznie z psychoanalizą. Hipnoza nie jest narkozą, całkowitą utratą świadomości, snu fizjologicznego, czy też przenoszącą w inny świat nieistnienia. Jest to naturalny stan pomiędzy jawą a snem, w którym częstotliwość naszego ciała i mózgu jest obniżona do stanu alfa, czyli stanu odprężenia i rozluźnienia ciała fizycznego, a następnie stanu theta, zmiany plastyki umysłu do rozplątania się myśli i skoncentrowania się na jednej czynności. Przed snem na śnie, przed terapią głosem terapeuty z jednoczesnym pobudzeniem wyobraźni. Jest to stan jeszcze nie snu fizjologicznego, ale moment zaśnięcia, czyli przedśnienie, w którym umysł jest w stanie szczególnej wrażliwości na przyjmowanie sugestii i poleceń, i też w stanie, w którym można łatwiej przypomnieć sobie wspomnienia z przeszłości i pobudzić inne informacje związane ze stanem zdrowia, zachowaniem, nawykami, stereotypami i innymi odczuciami i emocjami płynącymi z podświadomości. Osoby wprowadzone w stan hipnozy mogą reagować na sugestie ciężkości ciała, pływania, odczuwania ciepła i zimna. Paradoksalnie na odczucia przebywania poza swoim ciałem. Zakres zmian w świadomości ciała jest wskaźnikiem powodzenia procesu wchodzenia w trans hipnotyczny. W trakcie pierwszego seansu włączam „afirmacje wzmacniające ego”. Są one dobierane do poszczególnych problemów pacjenta. Należy podkreślić, że w tym szczególnym stanie człowiek znajduje się w gotowości do kontroli ze świata zewnętrznego, tak często bywa u osób z emocjami lęku przed utratą świadomości lub też po pobiciach, wypadkach, gwałtach i innych tragicznych zdarzeniach. Te osoby po seansie często opowiadają, że trudno było im skoncentrować się na sobie, ponieważ kontrolowały, co się dzieje na zewnątrz oraz zachowanie terapeuty i przebieg całego seansu, pamiętają również słowa terapeuty, choć, oczywiście, tracą sens przebiegu seansu. Jednogodzinny seans opisują jak 15–30-minutowy. To właśnie im szczególnie potrzebna

jest terapia po to, żeby doprowadzić ich do wyciszenia i wyzbycia się lęku przed utratą świadomości. Dlatego każdy seans jest coraz głębszy i przyjemniejszy.

Forma kolejnych sesji zależy od ciężkości zaburzeń i liczby sesji koniecznych do wyleczenia. Krótkie terapie ustaliśmy na 3-4 sesje hipnoterapii i oczekujemy, że po tych seansach psychika powinna powrócić do normy, rozwiązujemy problem zdrowotny, życiowy, mający podłoże w dramatycznych przeżyciach i zachowaniach. Zaś przy depresjach, nerwicach, zaburzeniach osobowości, bezsenności trzeba dłużej pracować, nie wyłączając, oczywiście, leczenia medycznego oraz innych terapii wspomagających. Wręcz nawet zachęcam do korzystania z różnych metod leczenia.

Pierwszą i podstawową zasadą hipnozy jest leczenie podobnego – podobnym. W hipnozie wykorzystuje się ten sam efekt: w czasie kontrolowanego snu pacjent powraca do czasu przeżycia traumatycznego, aby zrozumieć, złagodzić i wyleczyć skutki złych przeżyć. Po hipnozie pacjent uświadamia sobie źródła lęku i „uzbraja się” przeciw ich skutkom. Poznany wróg nie jest już mroczny i groźny dla wyobraźni. Pacjent dowiaduje się, z jakim przeciwnikiem ma do czynienia, i może odpowiednio ukierunkować siły samoleczące. Przede wszystkim chodzi o to, że pacjent po seansie hipnotycznym jest znacznie lepiej przygotowany na kontakt z lekarzem i łatwiej poddaje się leczeniu.

- Hipnoza w wielu ośrodkach leczniczych, także klinicznych, została połączona z homeopatią, jako metoda tzw. „podwójnego toru” – jako relacja terapeutyczna daje znakomite rezultaty. W jednej i drugiej terapii nastawiamy się na wzmocnienie sił samoleczenia i podniesienie witalności.
- Po hipnozie pacjent pozostaje jeszcze w stanie koncentracji na swoim wnętrzu i jest zainteresowany szczegółowym omówieniem problemów. Zdecydowanie łatwiej z nim rozmawiać o sprawach trudnych. Po hipnozie także występuje faza „wzmocnionej wiary” nie tylko w leczenie, ale i w osobę terapeuty, co w homeopatii jest bardzo ważne. Pacjent musi widzieć w swoim lekarzu przewodnika i autorytet, wtedy szanse na uzdrowienie są większe. W homeopatii długa, otwarta rozmowa jest koniecznością. Wymaga, oczywiście, koncentracji z obu stron. Po hipnozie ludzie łatwiej przypominają sobie i komentują doświadczenia związane z przeżyciami i zdrowiem.
- Po hipnozie pacjent jest skoncentrowany na rozmowie, kontakt z nim jest łatwiejszy, znacznie lepiej rozumie i przyjmuje rady oraz zalecenia lekarza. Wzrasta jego zaufanie, ma więcej chęci i możliwości, by zrozumieć założenia leczenia. Pacjent rzadko wtedy podaje sprzeczne informacje. Jest to dobry sposób na pacjentów, których wszyscy znamy, szczącących się tym, że „byli już u stu lekarzy i żaden im nie pomógł”.
- Mózg ludzki gromadzi informacje przyniesione przez wszystkie zmysły, żaden bodziec nie pozostaje zapomniany. Te najbardziej traumatyczne przeżycia „otorbiamy” w podświadomości. Choć pozornie o nich zapominamy, to jednak ich echo działa – wprowadza nas w koleiny kompleksów, nawykowych reakcji, codziennych lęków. Po hipnozie, kiedy pacjent przypomina sobie owe dramatyczne przyczyny swoich lęków, znacznie łatwiej jest dojść do ich sedna.
- Wzmaga się myślenie symboliczne, co niezmiernie przydaje się w wyjaśnieniu mechanizmów homeopatii. Marzenia i fantazje, które pojawiły się w czasie hipnozy, są dla homeopaty sygnałem silnych potrzeb i pragnień; można je z pacjentem ocenić, pomóc mu w określeniu potencjału własnych możliwości. Można łatwiej przekonać

pacjenta o ukrywanych emocjach, które mogą – drogą psychicznego przeniesienia – przejść w stany chorobowe lub lękowe.

- Hipnoza dostarcza homeopacie informacji o pacjencie, pomaga realistycznie ocenić potrzeby i znaleźć sposoby, jak je zaspokoić, oczywiście, przy współpracy z pacjentem. Wtedy też łatwiej jest uświadomić pacjentowi, że on sam musi wziąć odpowiedzialność za swoje problemy, my możemy wzmocnić jego siły i chęć do ich pokonywania.
- Jeśli chodzi o dzieci – po hipnozie są spokojniejsze i bardziej wytrwałe podczas wywiadu. Łatwiej kojarzą informacje, lepiej rozumieją pytania wywiadu i wykonują polecenia. Można wtedy z pewną dozą fantazji opisać im działanie leku.
- Phipnotyczna podatność na sugestie to nie łatwowierność i bezkrytyczna akceptacja. U pacjenta zaczyna działać uruchomiona własna wiara i optymizm oraz chęć przyjęcia pomocy; wiemy, że wielu pacjentów wykazuje tu spore opory i niewiarę. Sugestie kierują myśl w interesującym nas kierunku (bez rozpraszenia), pomagają jasno określić problem, wzmacniają zaangażowanie pacjenta; on sam dąży do wskazania rozwiązań i podawania jak najbliższych prawdy odpowiedzi. Zresztą, opór pacjenta to dla nas informacja o jego uprzedzeniach, kłopotach w kontaktach ze światem, zakłóconej ocenie samego siebie.
- Sugestie przekazane przez homeopatę – po seansie hipnotycznym – mogą też pomóc utrzymywać zaufanie w terapeutę po wyjściu z gabinetu, systematycznie przyjmować leki, obserwować ich działanie (co pomaga w dalszym leczeniu i np. zmianie leku na bardziej adekwatny).
- W USA od lat przeprowadza się badania nad pacjentami z chorobami psychosomatycznymi. Chodzi o chorych, którzy wybierają terapię środkami naturalnymi. Wykazano niezbicie, że hipnoza połączona z homeopatią daje znakomite rezultaty przy leczeniu typowych schorzeń psychosomatycznych, np. owrzodzeń układu pokarmowego. W hipnozie uczy się pacjentów form relaksu, co zmniejsza skutki przeżywanego stresu, uczy się też przewidywania ataków choroby i wyciszenia ich zawczasu. Po afirmacjach zdrowotnych pacjent otrzymuje indywidualny lek homeopatyczny, a przygotowana psychika pacjenta wzmaga działanie leku.
- Terapeuci amerykańscy informują też, że hipnoza (z przyjemnymi afirmacjami) i homeopatia (leki i tzw. „opiekuńczy” wywiad) mogą być jedną z najskuteczniejszych metod leczenia ciężkich poparzeń. Bardzo istotny w tym leczeniu jest czynnik psychiczny, a wiemy, że homeopatia, jako pełna i naturalna dziedzina medycyny, jest bardzo przyjazna pacjentowi.
- Jeśli chodzi o leczenie nałogów, to wiemy, że afirmacje wspomagające leczenie są niestety ważne. W tym szczególnie przypadku przekonanie pacjentów, że leki niewiele mogą, jest, niestety, największe. Po hipnozie wzrasta znacznie podatność na sugestie, można podświadomość pacjenta zaprogramować na zdrowe życie i łatwiej zaproponować, aby papierosa czy kieliszek pacjent zastąpił kierunkowym lekiem zmniejszającym „chęć na używkę”. Homeopatia i hipnoza sprawnie działają tu trzyletowo: zrozumienie, empatia, porozumienie.
- Sugestie działają na układ autonomiczny i hormonalny, a oba są podatne na sugestie. Stan phipnotyczny może pomóc nam leczyć choroby, które od niedawna stały się

prawdziwą plagą, a związane są z osłabieniem sił psychicznych. Pacjenci cierpiący na anoreksję, czyli chorobliwy jadłowstręt, mają kłopoty ze snem, śpią lekko i wykazują długie fazy marzeń sennych. Czuwają lub fantazjują – wykazują formy zachowań infantylnych, lękowych. Po wyzdrowieniu śpią głębiej i dłużej. To nieustanne odchudzanie (wymioty po jedzeniu), zła samoocena, karanie siebie, odrzucanie świata... Anorektycy to infantylni perfekcyjniści, z lękiem przed otyłością, oporami przeciw sytuacji rodzinnej, chęcią do szybszej dorosłości. Własne wyobrażenia (projekcje) o świecie dominują w ocenianiu doznań; widzimy świat nieprawdziwy, złożony z naszych rojeń; zamykamy się, bo świat wydaje nam się złośliwy, co prowadzi do izolacji i depresji; narzekanie, obwinianie wszystkich i coraz większe oddalenie się od rzeczywistości; własne iluzje i oczekiwania mogą tragicznie przesłonić cały świat. Niestety, nie pozbywamy się żadnych faktów przez to, że uznamy je za nierzeczywiste. Jeśli coś takiego nas opanuje – objawia się to niechęcią do zauważania i uwzględniania reakcji otoczenia. Bulimia: brak umiaru w jedzeniu; karanie siebie. Może być też spowodowana brakiem relaksu (ciągły stan napięcia i przemęczenia) oraz zaburzeniem naturalnych rytmów, np. dzień – noc, przerwy po zmęczeniu, systematyczność pewnych działań, niereagowanie na potrzeby ciała (wydalenie, senność – sztucznie powstrzymywane). Depresja poporodowa: wynika z przemian neurohormonalnych, może być krótkotrwałym smutkiem, depresją kilkutygodniową, a skrajnie zmienia się w poważną psychozę, wymagającą nawet leczenia klinicznego. Jako reakcja psychobiologiczna może być łagodzona przez stany hipnotyczne. Egzema – pojawiająca się od dzieciństwa – często bywa reakcją na rozwód rodziców; tu szybko pomaga sugestia gładkiej skóry i braku swędzenia. Hipochondria i lekomania są sygnałem, że pacjent odczuwa brak oparcia, osamotnienie, wyizolowanie, ma potrzebę opieki; hipnoza pomaga w zasugerowaniu obniżenia dawek leków chemicznych i przechowywaniu recept bez wykupywania: „Jesteś dzielny, ale w razie czego masz to na recepcie” lub afirmowaniu leczenia naturalnego. Histeria to ucieczka w chorobę, by unikać decyzji i bronić się przed wymaganiami otoczenia, obowiązkami, to nieumiejętność sprostania obowiązkom. „Nie chcę słyszeć, nie chcę widzieć”. W przypadku tych chorób i problemów hipnoza dodaje sił psychicznych, pobudza pracę wyobraźni, by uwierzyć w niekonwencjonalny lek homeopatyczny. Uaktywniona psychika wspomaga pracę lekarza.

- W wywiadzie lekarskim i w terapii często zwracamy uwagę na kontrolowanie oddechu, który przy codziennym życiu w stresie jest płytszy i krótszy. Hipnoza pokazuje pacjentowi, jak można prawidłowo, relaksacyjnie oddychać, a zatem łatwiej nam wtedy wytłumaczyć mechanizm prawidłowego „korzystania” z tlenu.
- Hipnoza jest oficjalną metodą leczniczą w Czechach, USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Rosji. Służy jako wyciszenie i uśmierzenie przeciwbólowe (analgezja) przed zabiegami chirurgicznymi, dentyścycznymi, porodami, przy tamowaniu krwi. Coraz częściej też wykorzystuje się ją jako wstęp do prawidłowo przeprowadzonego wywiadu homeopatycznego.

Hipnozę zalecam również stosować profilaktycznie, żeby zwiększyć odporność na problemy życiowe. Optymiści mają się lepiej!



**Andrzej Kaczorowski** – psycholog – pedagog, doktor medycyny naturalnej i teologii. Ukończył Moskiewską Szkołę Hipnozy oraz Pedagogiczny Uniwersytet w Moskwie ze stopniem kandydata nauk psychologicznych. Umiejętności swoje doskonalił w St. Petersburgu, Charkowie i Seminarium Duchownym w USA oraz innych instytucjach, z zakresu hipnozy werbalnej i niewerbalnej na Wschodzie i Zachodzie. Jest wykładowcą Studium Psychologii Psychotronicznej w Białymstoku oraz Instytutu Hipnozy klinicznej w Moskwie. Prowadzi szkolenia profesjonalnej hipnozy terapeutycznej dla lekarzy, psychologów, terapeutów w kraju i za granicą. Jest czołowym hipnotyzerem, hipnologiem i hipnoterapeutą, który łączy hipnozę terapeutyczną z innymi jej technikami w różnorodnych dziedzinach życia tj. kryminalistyka, sport, edukacja, medycyna ludowa, biznes, włącznie z pokazami estradowymi.

Oto długo oczekiwana książka najwybitniejszego polskiego hipnoterapeuty ostatnich lat – dr. Andrzeja Kaczorowskiego. Nikt nie mówi żebyś uwierzył na słowo, że jest on w stanie Tobie pomóc. Zajrzyj do środka i poznaj niezbite dowody na skuteczność hipnozy – opowieści osób, którym już pomógł. Sam podejmij decyzję, czy chcesz się pozbyć cienia, który przysłał Tobie słońce nawet w najbardziej bezchmurny dzień.

„W ślad za poprzednimi relacjami z seansów hipnotycznych z zastosowaniem regresji reinkarnacyjnej (podróże w poprzednie wcielenia) oraz progresję wieku, przedstawiam ciekawe seanse hipnotyczne wraz z komentarzami osób poddanych hipnozie.

Podobnie jak w poprzednich dwóch książkach „Reinkarnacja w hipnozie” oraz „Reinkarnacja w hipnoterapii” kieruję tę pozycję do osób otwartych i postrzegających życie i świat holistycznie, w powiązaniu z różnorodnymi obszarami życia pomiędzy światem wewnętrznym i zewnętrznym – światem ducha i materii.

Jeśli masz ochotę na podróż poprzez czas i przestrzeń w poprzednie wcielenia, zapraszam do odsłuchania załączonej do książki płyty CD „Reinkarnacja w autohipnozie”.

Życzę wspaniałych doznań duchowych i ciekawej podróży w poprzednie wcielenia”.

*Andrzej Kaczorowski*

Podyskutuj z autorem na forum [www.hipnoza.psychotronika.pl](http://www.hipnoza.psychotronika.pl)

POLECAMY RÓWNIEŻ:



PATRONAT MEDIALNY:



Cena: 49,80 zł

ISBN 978-83-7377-360-8



9 788373 773608